

Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, piątek 23 listopada 1945 r.

Nr 268

Angielska Temida

Jest coś wstrząsającego sumieniem w tej dysproporcji pomiędzy wyrokiem sądu angielskiego nad katami z Oświęcimia i Belsen a ogromem popełnionych przez nich zbrodni. Sąd stwierdził, że z ręki oprawców oświęcimsko-belseńskich poniosło straszną śmierć ponad 3 miliony ludzi. Spośród 44 zbrodniarzy, których udało się pochwycić władzom okupacyjnym, 14-tu sąd zwolnił od winy i kary i tylko 11-tu wymierzył karę śmierci, resztę zbrodniarzy skazując na dłuższe lub krótsze więzienie.

Czternastu oskarżonych opuściło salę sądową, aby stać się przedmiotem cichej adoracji młodzieży niemieckiej, która z rozgorączkowanymi oczami śledziła przebieg procesu. Sąd glorią hitlerowską otoczył, wbrew niewątpliwie swej intencji, uniewinnionych zbrodniarzy. Powtarzamy zbrodniarzy, bo dla wszystkich narodów, których najgłębszych synów zamęczono w obozach Oświęcimia i Belsen pozostaną oni na zawsze zbrodniarzami. Wyrok angielski nie zmieni wyroku czujących sumień ludzkich, nie osłabi przekonania, że wyrok ogłoszony jest obrazą narodów.

Głośny obrońca katów belseńskich mjr Winwood może sobie powiedzieć, że proces wygrał. Wprawdzie z pięciu jego klientów trzech z Kramerem na czele zawiśnie na szubienicy, ale reszta jemu i jego angielskim towarzyszą zawiśnie pobiłażliwy, łagodny wyrok. To on sugerował sądowi i opinii angielskiej, że oskarżeni „nie mogą ponosić odpowiedzialności za śmierć dziesiątków tysięcy, gdyż spełniali oni tylko rozkaz swych przełożonych”. To mjr Winwood zadawał ofiarom belseńskim, które zdołały ocalać, pytania, ile uderzeń dostały i jak dokładnie wyglądały narzędzia tortur. To jego pytania wywoływały wstrząs nerwowy dwóch kobiet świadków oskarżenia. Jego zaś kolega Munro starał się udowodnić, że „oskarżeni działali według ustaw hitlerowskich i nie można ich sądzić za nieznaną im prawo międzynarodowe”.

Sąd w Lueneburgu ani razu nie stanął na stanowisku pogwałconych praw człowieka, nie oparł się na prawach kultury i cywilizacji zachodniej, których gdzie indziej umieli bronić tak wspaniale Anglicy, lecz zamknął się ściśle w ramach przestarzałego kodeksu karnego, nie dopuszczając żadnych sugestii politycznych. Korespondenci prasy zagranicznej stwierdzili, że sąd lueneburski starał się skrzętnie usunąć tło polityczne i nie dopuszczał krytyki reżymu hitlerowskiego.

Wyrok lueneburski musimy przyjąć jako moralnie niesprawiedliwy i politycznie szkodliwy. Utrzyma on bowiem w przekonaniu społeczeństwo niemieckie, że system obozów koncentracyjnych był słuszny, morderstwo milionów ludzi dopuszczalne, tylko metody zbrodni podlegają karze. Przecież sąd Feiste Gertrude, winną zabicia jednego z internowanych przez skopanie go, skazuje na... 5 lat więzienia, Bothe Herte za zabijanie więźniów na... 10 lat więzienia, a Zeddela Erika winnego zabicia chorego więźnia żelazną pałką i zastrzelenia jednej z młodych dziewcząt sąd skazuje nie na karę śmierci, lecz na dożywotnie więzienie. W tym orzeczeniu sądu angielskiego znalazły odbicie te prądy we współczesnej polityce angielskiej, które każą szukać porozumienia z narodem niemieckim i wciągać go w orbitę wpływów świata anglosaskiego. Jest to droga, która zawiodła już przed wojną Anglików do Monachium i doprowadziła do drugiej wojny światowej. Sędziowie angielscy w Lueneburgu zapomnieli lub chcieli o tym zapomnieć.

Proces, który miał wstrząsnąć sumieniem niemieckim, który miał wymierzyć sprawiedliwość w imieniu niewinnych pomordowanych setek tysięcy przedstawicieli i wykonawcom reżymu hitlerowskiego, stał się tragikomedią. Jego przewód był profanacją pamięci ofiar zbrodni i naigrawaniem się nad świadkami tych mordów. A wyrok?

Gdy sąd udał się na naradę Temida angielska szczególnie przestroniła czy opaska.

Henryk Barański

Prokurator Jackson oskarża

Hess mdleje, Frank klnie, Goering ma wielki apetyt

Norymberga (PAP). Drugie posiedzenie Międzynarodowego Trybunału wojkowego rozpoczęło się od wniosku jednego z adwokatów, dr. Dicka, który w imieniu jednego prosił trybunał o zezwolenie codziennego komunikowania się z oskarżonymi. Wniosek swój dr. Dick motywował, że Trybunał wydał obrońcom zakaz komunikowania się z oskarżonymi w toku rozprawy. Przewodniczący, sędzia Lawrence, odrzucił wniosek obrony, lecz zezwolił na piśmienne komunikowanie się z oskarżonymi.

Dłuższe przemówienie wygłosił oskarżyciel, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Robert Jackson.

Zbrodnie, których będziemy usiłowali dowiedzieć i które ukarujemy — oświadczył prokurator Jackson — były tak podstępne i tak potworne, że świat cywilizowany nie może przejść nad nimi do porządku dziennego, ponieważ nie mógłby przeżyć ich powtórzenia. Oskarżeni reprezentują ponurą i złowrogą siłę, które zaciążyły nad światem i będą ciążyły nad nim jeszcze długo po tem, jak ich ciała zamienią się w proch. Zbrodnie oskarżonych nie wynikają jedynie ze słabości ludzkich, gdyż zostały one dokonane z patologicznym okrucieństwem. Po pierwszej wojnie światowej zażądano, by narody pokonane

same sadyły swych zbrodniarzy wojennych. Był to wielki błąd. Trybunałowi zostaną przedłożone niezaprzeczalne dowody winy oskarżonych. Przedstawione zostaną wypadki, w które trudno jest uwierzyć. Przedstawiony zostanie cały spis zbrodni, dokonanych przez oskarżonych. Zjednoczone wysiłki narodów cywilizowanych pokonały całkowicie niemiecką maszynę wojenną. Rodzaj przestępstw dokonanych przez oskarżonych jest taki, że sędzi ich muszą narody zwycięskie. W ostatniej wojnie nie było we właściwym tego słowa znaczeniu państw neutralnych, dlatego też, żeby nie powtórzyć błędów z 1918 roku, narody zwycięskie same muszą wymierzyć sprawiedliwość.

Zbrodniarze hitlerowscy nie przyznają się do winy

Norymberga (PAP). W drugim dniu procesu przewodniczący trybunału przystąpił do przesłuchiwania podsądnych, zadając im stereotypowe pytanie czy przyznają się do winy. Jako pierwszy podszedł do mikrofonu Hermann Goering, z arkuszem papieru w rękach, przygotowany się do wygłoszenia mowy. Przewodniczący przeszkodził jednak temu zamiarowi, wobec czego

Goering odpowiedział donośnym głosem: „Zanim odpowiem na pytanie trybunału, czy uznaję się winnym, czy nie, oświadczam, że w sensie aktu oskarżenia nie przyznaję się do winy.” Jako następny wstał nerwowo ze swego miejsca Hess i oświadczył krótko: „Nie.” W trakcie wygłoszenia przemówienia przez prokuratora Stanów Zjednoczonych musiano Hessa wyprowadzić w stanie nieprzytomnym ze sali. Ribbentrop cichym głosem zaprzeczył swojej winie, jak również generał feldmarszałek Keitel, który wypowiedział zwyciężym, żołnierskim stylem i donośnym głosem swoje veto. Wielki admirał Rzeszy Raeder jako jedyny oświadczył cynicznie i z patosem, że on odpowiadać może tylko „przed Papieżem, historią i narodem”. B. gubernator Hans Frank, który po usiłowanym samobójstwie doznał kontuzji prawej ręki i czuje się obecnie już dobrze, oświadczył krótko, że nie przyznaje się do winy. Podczas czytania aktu oskarżenia przez prokuratora amerykańskiego zdradzał Frank oznaki dużego wzburzenia, klnąc i pomrukując niewyraźnie pod nosem. Dopiero gdy prokurator przeszedł do jego osoby i jego okrucieństw w stosunku do Żydów szczególnie — stracił tupet i znikł z jego twarzy arogancki wyraz.

Adwokaci niemieccy, którzy bronią oskarżonych, zajmują miejsca na ławach naprzeciw stołu sędziowskiego, prowadząc często między sobą ożywione rozmowy. W czasie przerwy obiadowej, podczas której oskarżonym przynosi się obiad na salę sądową w wojskowych menażkach, Goering wykazuje największy apetyt.

Aby uniknąć wszelkich incydentów, wojskowa policja amerykańska utrzymuje stale specjalne środki ostrożności, rewidując każdego wchodzącego do sali rozpraw. Gmach trybunału otoczony jest przez czolg amerykańskie. Należy się spodziewać, że po zakończeniu odczytywania aktu oskarżenia, prokuratorzy w imieniu swych krajów złożą odpowiednie dowody winy poszczególnych oskarżonych. Potrwa to około 10 dni. Następnie dopiero rozpocznie się właściwe przesłuchiwanie oskarżonych.

2500 dokumentów w rękach amerykańskich

Norymberga (BBC). Grupa prokuratorów Stanów Zjednoczonych rozpoczęła w trzecim dniu procesu w Norymberdze przewód dowodowy. Przemawiał prokurator amerykański Storey. Stany Zjednoczone dostarczą ponad 1 tys. dokumentów dowodowych, z ogólnej sumy około 2500 dokumentów, którymi rozporządzają władze amerykańskie. Dokumenty te zachowały się dzięki temu, że Niemcy prowadzili dokładne raporty i sprawozdania z wszelkich akcji przeprowadzanych przez naczelników reżimu hitlerowskiego. Dowody zbrodni były ukrywane w najrozmaitszych miejscach np. zamurowane w ścianach pałaców i urzędów, zakopane w ziemi lub przechowywane w kopalniach. Liczny sztab urzędników przesortował stosy tych dokumentów — po wyjęciu ich z ukrycia — zanim zostały oddane sądowi do wglądu. Specjalnie sporządzone kopie zostaną wręczone przedstawicielom wszystkich państw, biorących udział w procesie, stanowiąc niezbity dowód zwyrodnienia narodowego socjalizmu.

Wszyscy oskarżeni — z wyjątkiem Hessa i Keitla — potwierdzili i podpisali oświadczenie, że spełniali rzeczywiste w partii i w państwie funkcje wymienione w akcie oskarżenia.

Alfred Krupp — przestępca wojenny

Londyn (PAP). Przedstawiciele oskarżenia Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Francji przy Trybunale Międzynarodowym dla spraw przestępstw wojennych, postanowili uznać Alfreda Kruppa, syna ciężko chorego Gustawa Kruppa w. Bohlen-Halbach, za jednego z głównych przestępców wojennych. Sprawa przeciwko niemu zostanie wytoczona łącznie z innymi przedstawicielami wielkiego przemysłu niemieckiego.

Aresztowanie Alfreda Goeringa

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że czechosłowacka policja śledcza, działająca wspólnie z żandarmerią amerykańską, aresztowała byłego dyrektora naczelnego Skody — Alfreda Goeringa, brata Hermana Goeringa.

Powrót wybitnych hitlerowców z Hiszpanii do Niemiec

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Madrytu, że na żądanie sojuszniczej komisji kontrolnej w Berlinie 250 wybitnych hitlerowców zostanie w najbliższych dniach odstawionych do Niemiec przez władze hiszpańskie. Wśród przymusowych repatriantów znajdują się przedstawiciele dyplomatyczni, przywódcy gestapo i wielcy przemysłowcy oraz kierownik hiszpańskiego oddziału partii narodowo-socjalistycznej Thomson, który w chwili obecnej znajduje się w więzieniu za nielegalny handel narkotykami.

Sprawa umiędzynarodowienia Ruhry

Londyn. Jak donosi „Daily Mail” ZSRR, zażądał umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry i ustanowienia międzynarodowej komisji kontrolnej. Do czasu realizacji tego projektu siły radzieckie winny wziąć udział w okupacji tego terenu.

Jak wiadomo, Francja wcześniej już domagała się udziału w okupacji Ruhry i przedstawiła tę sprawę na konferencji 5 ministrów w Londynie. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania odkładały

wówczas całą sprawę do rozstrzygnięcia w traktacie pokojowym z Niemcami. Obecnie jednak, skoro Związek Radziecki poparł żądanie Francji i wysunął projekt własnego udziału w okupacji, sprawa ta nabrała nagłości.

Wedle przewidywań kół londyńskich, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone pozostaną przy swoim twierdzeniu, że Niemcy nie mają żadnej przysług przed sobą, jeżeli stracą potencjał przemysłowy Ruhry.

Nowy rząd w Grecji

Ateny. (TASS). Po odmowie monarchistycznej „Partii ludowej” przyjęcia udziału w rządzie koalicyjnym, utworzenie gabinetu powierzono Sofulisowi, przywódcy partii liberalnej. Do nowego rządu, oprócz Sofulisa, wszedł przywódca postępców Kafandaris jako pierwszy zastępca premiera, Emanuel Cuderos jako drugi zastępca i minister odbudowy z obowiązkiem koordynowania pracy ministrów skarbu, zaopatrzenia i gospodarki narodowej, poza tym przywódca partii agrarnej Milonas w charakterze ministra skarbu oraz Sifianopoulos jako minister spraw zagranicznych.

Prasa monarchistyczna wystąpiła z ostrą krytyką, żądając opublikowania depeszy Bevena. Gazeta „Ellinikon Ema” wzywa armię i swych zwolenników do „gotowości bojowej” przeciwko demokracji.

Utworzenie nowego rządu utrudniło nieoczekiwane żądanie regenta przyjęcia do gabinetu w charakterze ministra spraw wojskowych Panandreu i przydzielenia jego „partii” teki ministra dla spraw morskich. Liberalowie obawiając się, że w

tym wypadku rząd będzie musiał dzielić niepopularność Panandreu, sprzeciwili się żądaniu regenta. W następstwie tego arcybiskup Damaskinos rzekł się regencji. (w)

Król grecki protestuje przeciw odroczeniu plebiscytu

Ateny (BBC). Na temat sytuacji w Grecji nadchodzą szereg sprzecznych wiadomości. Nowy rząd grecki został zaprzysiężony wczoraj w godzinach rannych. Prawdopodobnie według oświadczenia premiera przypisuje się rezygnację regenta nieprzejętą stanowisku króla, który zgłosił ostry protest przeciw odroczeniu na przeciąg trzech lat plebiscytu, dotyczącego sprawy powrotu jego na tron grecki. Król Jerzy grecki oświadczył, że musi wobec tego wyciągnąć konsekwencje w stosunku do całego narodu. Partia royalistów w stosunku do rządu ustosunkowała się opozycyjnie.

Niemcy będą uczyli Anglików sportu

Londyn (PAP). Jak donosi Agencja Reutera, brytyjskie Ministerstwo Lotnictwa ogłosiło, że najlepsi zawodowi lyżwiarze, narciarze, szermierze, tenisistów niemieckich będą instruktorami lotników brytyjskich RAF-u. Rudi Ball, jeden z najlepszych hokeistów niemieckich będzie uczył żołnierzy angielskich jazdy na lyżwach i nartach. Lekcje jazdy będą się odbywały na jeziorze Grosse Glienickersoo, które jest długości jednej mili i znajduje się blisko lotniska Gatow. Ponadto szereg kortów tenisowych będzie oddanych na cele szkoleniowe jako lodowiska. Gazeta berlińska, która znajduje się pod kontrolą aliantów, donosi, iż poszukuje się instruktorów sportowych dla szkolenia żołnierzy brytyjskich. Otto Berresheim, przedtem mistrz Luftwaffe w szermierce będzie dokształcał swych angielskich uczniów w szabli, florecie i szpadzie.

Roman Najuch i Herman Bartel, były gwiazdy niemieckiego tenisa, będą szkolić żołnierzy RAF-u w tenisie.

Rozwiązanie związków sportowych w Niemczech

Berlin (PAP). Komendantura Aliantów w Berlinie wydała zarządzenie, w myśl którego rozwiązane winny zostać natychmiast wszystkie niemieckie kluby i związki bokserskie, żeglarskie, wioślarskie i samochodowe, Dziu-Dziutsu, narciarskie i górskie. Istnieć mogą kluby: piłkarskie, hokejowe, basket-ballowe, tenisowe, gimnastyczne i rybołówstwo. Za powyższe zarządzenie odpowiedzialny jest burmistrz Berlina, który winien kontrolować organizację sportową, by zapobiec nadawaniu klubom sportowym charakteru wojskowego.

Stronnictwo Pracy w Wielkopolsce zjednoczone

W związku z toruńską uchwałą z dnia 14. 11. 1945 r. o połączeniu dotychczasowych grup w jednolite Stronnictwo Pracy oraz łącznie z ukonstytuowaniem się władz naczelnych Stronnictwa Pracy, odbyło się dnia 21. 11. 1945 r. w Poznaniu w obecności członków Zarządu Głównego a pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Widy-Wirskiego posiedzenie zjednoczeniowe Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy. Zarząd Wojewódzki ukonstytuował się w składzie: prezes — Witkowski Franciszek, Poznań; wiceprezysi — Gmurowski Witold, Poznań; Müller Wojciech, Opole-

nica; Urbański Antoni, Poznań; sekretarz — Idzior Stanisław, Gniezno; zastępca — Wasowicz Stanisław, Poznań; skarbnik — Wojtaszek Ignacy, Poznań; zastępca Domagała Marcin, Poznań. Członkowie zarządu: Chmara Józef, Jędrzejewski Tadeusz, Lesniewski Leon z Poznania, Likowski Janusz z Pleszewa, Marcinak Stanisław z Lagowa, Rezulak Józef z Gniezna, Urban Jan z Ostrowa.

Tak więc połączenie dotychczas odrębnych grup Stronnictwa Pracy na obszarze województwa poznańskiego stało się faktem dokonanym.

Posel Czechosłowacji u ministra oświaty

Warszawa (PAP). Dnia 17 bm. posel Czechosłowacji p. Hejrot złożył wizytę Min. Oświaty. Tematem rozmów była sprawa zacieśnienia współpracy kulturalno-naukowej obu narodów.

Przedstawiciel Polski wśród górników belgijskich

Bruksela (PAP). Charge d'affaires Polski w Belgii Bartz odwiedził ośrodek polski w Eisdan w Limburgu, gdzie witali go entuzjastycznie polscy górnicy i młodzież organizacji „Grunwald”.

Otwarcie wystawy pt. „Lata wojny” w Warszawie

Z okazji odbywającego się w Warszawie Kongresu Związków Zawodowych, w Muzeum Narodowym otwarta została wystawa „Lata wojny”. W wyborze eksponatów kierowano się tematami, związanymi z martyrologią Polski w okresie okupacji niemieckiej. Wiele prac wykonanych zostało w obozach koncentracyjnych i więzieniach. Poza Warszawą materiały na wystawę dostarczyli Lublin, Łódź i Poznań.

Zakończenie obrad Kongresu Związków Zawodowych w Warszawie

Warszawa (PAP). W dniu wczorajszym zostały zakończone obrady Kongresu Związków Zawodowych. Referat okolicznościowy wygłosił Passini, pt. „Młodzież w ruchu zawodowym”. W dyskusji zajmowano się warunkami bezpieczeństwa pracy, urlopami, kontrolą plac, kwestią mieszkaniową, ubezpieczeni społecznymi i innymi niemniej ważnymi zagadnieniami. Wysłano specjalne depesze do prezydenta Trumana i premiera Wielkiej Brytanii.

Przedstawiciele państw obcych zwiedzają Majdanek

Lublin (PAP). Majdanek wzbudza coraz większe zainteresowanie wśród przedstawicieli państw zagranicznych. Ostatnio zwiedzili go sekretarz ambasady brytyjskiej p. Burek Balbrick, oraz kpt. William Tenack. Z ambasady brytyjskiej przybył radca Hankey. Radca Hankey wyraził się wobec przedstawicieli prasy, że jest zdumiony, iż w dobie dzisiejszego rozwoju kultury i cywilizacji Niemcy mogli dojść do tak wielkiej degeneracji i upadku moralnego, czego niezbitym dowodem jest Majdanek.

Jeszcze groby masowe

Jarocin (PAP). W lesie w okolicy wioski Jedlec w pow. jarocińskim natrafiono na 5 masowych grobów ofiar mordów niemieckich. Przy zapoczątkowaniu poszukiwań znaleziono wiele przedmiotów, jak: książki do nabożeństwa, grzebienniki itd.

Aresztowanie księdza — sługusa niemieckiego

Kraków (PAP). Na polecenie prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie władze Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Targu aresztowały księdza diekana Franciszka Oosa, Słowaka, obywatela polskiego, proboszcza w Nowej Białej. Oskarżony działał na szkodę Państwa Polskiego, prowadząc wrogą propagandę. Działalnością swoją przyczynił się on do usunięcia jęz. polskiego z kościołów na Spiszu, brał udział w niszczeniu polskich ksiąg, do nabożeństwa, ponadto gloryfikował on armię niemiecką, czemu dał wyraz w broszurze „Rok 1918 — 1939 na Sewornem Spisi”, wydanej w Bratysławie w roku 1944 na pamiątkę rocznicy oderwania Spiszu od Polski.

Obchód 90-ej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza w radzieckich kołach literackich

Moskwa (PAP). Centralny Dom Pracowników Sztuki Radzieckiej przygotowuje się do uroczystego obchodu 90-ej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza. 24 listopada odbędzie się w Moskwie wieczór poświęcony Mickiewiczowi, na którym zostanie wygłoszony referat o twórczości wielkiego poety polskiego, a następnie odczytane zostaną jego utwory w języku polskim i w przekładach rosyjskich. Wydział Kultury i Sztuki ambasady polskiej w Moskwie bierze czynny udział w organizowaniu tego wieczoru.

W powiecie opatowskim ujęto 69 bandytów

Warszawa (PAP). — Milicja Obywatelska przeprowadziła większą obławę celem zlikwidowania band rabunkowych, nekających ludność powiatu opatowskiego. W wyniku tej akcji zatrzymano 69 bandytów, którzy w wielu wypadkach stawiali opór organom Milicji Obywatelskiej.

Na przestrzeni ubiegłych miesięcy dokonali oni szeregu napadów rabunkowych na tamtejszą ludność. Przeprowadzone równocześnie rewizje w domach podejrzanym o udzielanie schronienia bandytom, doprowadziły do odnalezienia kilkudziesięciu sztuk broni palnej rozmaitego rodzaju. Wykryto również 9 tajnych groźni oraz odebrano 6 sztuk bydła i wiele przedmiotów, pochodzących z kradzieży.

Podczas obławy ludność powiatu okazywała czynną pomoc Milicji Obywatelskiej, przyczyniając się tym samym do powodzenia całej akcji i uwolnienia tamtejszych obywateli od plagi bandytyzmu.

Datki na fundusz Kopca Kościuszki

Komitet Kopca Kościuszki opiekujący się od 127 lat tym pomnikiem w braku funduszy nie ma możliwości utrzymania dozorców Kopca i wykonania koniecznych napraw Kopca, usunięcia uszkodzeń dokonanych przez Niemców, wreszcie umożliwienia do niego dostępu. Wobec zbliżania się dwusetnej rocznicy urodzin Kościuszki uprządkowanie stanu Kopca jest koniecznością. W tym położeniu Komitet zwraca się do wszystkich, by pośpieszyli z zasilaniem funduszu Kopca Kościuszki składając datki bądź w redakcyjnych pism, bądź w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa na rachunek Komitetu l. 50 451.

Premier Osóbka-Morawski na otwarciu pierwszych ośrodków kultury robotniczej na Pomorzu

Bydgoszcz (PAP). Dnia 18 bm. przybyli do Bydgoszczy premier rządu R. P. ob. Osóbka-Morawski i minister oświaty inż. Kaczorowski, aby wziąć udział w uroczystym otwarciu Uniwersytetu Robotniczego i Robotniczego Domu Kultury. Dotychczas zgłosiło się w Bydgoszczy około 150 słuchaczy rekrutujących się głównie ze sfer robotniczych. Grono profesorów obejmuje około 20 wykładowców z kuratorem Okręgu Szkolnego Pomorskiego dr Skopowskim na czele. Przed otwarciem Uniwersytetu Robotniczego i Domu Kultury odbyło się zebranie aktywu wojewódzkiego PPS z udziałem premiera. Uroczystości otwarcia Uniwersytetu Robotniczego zainicjował wojewoda pomorski dr Pasemkiewicz, po czym ob. Lisiak powitał gości w imieniu TUR-u. Z kolei przemówił kurator okręgu szkolnego. Premier Osóbka-Morawski wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział, że wskutek długoletniej okupacji dziedzina oświaty jest bardzo zaniedbana. Jak wielki jest pęd do wiedzy w społeczeństwie polskim, najlepiej dowodzi fakt, że szkoły otwarto zanim uruchomiono fabryki i urzędy. Z kolei przemówił min. Kaczorowski, omawiając zadania stworzenia kadr inteligencji robotniczej. Po wygłoszeniu przemówień inauguracyjnych odbył się pierwszy wykład, goście zaś udali się do Robotniczego Domu Kultury, gdzie premier dokonał uroczystego otwarcia Domu.

Wyjazd delegacji Polonii amerykańskiej do Polski

Nowy Jork (PAP). Do Polski wyjeżdża delegacja Polonii amerykańskiej w następującym składzie: Antoni Kaczmarek, przewodniczący Ligi Kościuski, Wincenty Klein — przewodniczący Kongresu Zw. Przemysłowych w Stanie Michigan, Stanley Nowak — senator stanu Michigan i Henryk Podolski, dziennikarz. Przed wyjazdem delegacja oświadczyła, że udaje się do Polski w celu rozwinięcia i pogłębienia przyjaźni polsko-amerykańskiej, przeprowadzenia rozmów z organizacjami, które udzielają pomocy Polsce oraz nawiązania współpracy z polskimi organizacjami robotniczymi. Reakcja polska

czyni wiele wysiłków, aby podważyć zaufanie Ameryki do Polski. Delegacja pragnie zapoznać się z prawdą o Polsce, w celu skutecznego przeciwdziałania propagandzie reakcji polskiej i amerykańskiej, która przynosi szkodę Ameryce i Polsce i pokojowi światowemu. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych delegacja zamierza wszcząć kampanię informacyjną oraz pogłębiać współpracę między Polonią amerykańską a Polską. Delegaci są zdania, że współpraca Polonii amerykańskiej z obozem demokratycznym Ameryki leży w dobrze pojętym interesie Stanów Zjednoczonych.

Obowiązek naszego pokolenia

Minister Byrnes o konieczności współpracy narodów

Piątkowa mowa min. Byrnesa wywołała szeroki oddźwięk w prasie amerykańskiej. Gazety drukują pełny tekst przemówienia ministra.

Mówiąc o bombie atomowej minister Byrnes oświadczył:

„Jedną tylko prawdą jasno nam się objawiła po zrzuconiu bomby w Hiroszimie. Oto, że bomba atomowa oznacza koniec cywilizowanego świata. Dlatego obowiązkiem naszego pokolenia jest opanować problem energii atomowej”.

Byrnes widzi w dalekiej przyszłości świat nie rozdzielony na zwalczające się państwa.

— Trzeba podejść — powiedział Byrnes — do starych problemów od nowej strony. Trzeba mieć dużą odwagę i rozmach myśli. Trudno z dnia na dzień zmieniać pojęcia i trudno ośwoić się odrzuć z rądem światowym. Trudno też będzie takim rządowi wykazać od razu konieczną tolerancję i pracować na podstawach demokratycznych, a światu nie łatwo będzie darzyć go od razu zaufaniem. Przed nami jest daleka droga, którą musimy iść cierpliwie, żeby pewnego dnia dojść do celu. Pod pierwszy etap tej drogi położyli podwaliny Truman, Attlee i Mackenzie King.

Celem komisji kontrolującej energię atomową będzie uniemożliwienie użycia jej do wojny.

W obecnej sytuacji, gdy nie ma jeszcze instrumentu światowego, kontrolującego energię atomową, wyrób bomby pozostanie tajemnicą Ameryki, która będzie strzegła jej jak świętego depozytu do czasu, gdy znajdzie się dostateczne gwarancje, że bomba nie będzie użyta w celach niszczycielskich.

USA, jako członek Narodów Zjednoczonych, zobowiązały się do nieużywania siły w rozwiązywaniu konfliktów. To też myśl, że Stany Zjednoczone mogłyby użyć bomby dla wywarcia presji jest fałszywą i nieusprawiedliwioną.

Byrnes stwierdza, że nie ma powodu, by sekret zbyt długo pozostawał pod opieką Ameryki. O ile nastąpi szczerza wymiana informacji naukowych między narodami, zachowanie tajemnicy będzie zbędne. Współpraca musi jednak objąć wszystkie kraje.

Wojna atomowa zniszczyłaby świat cywilizowany. Bez wspólnego wysiłku i stałej współpracy wszystkich narodów świata, nie może być obrony przed bombą atomową, tak samo, jak nie ma jej przed wojną bakteriologiczną, najstraszniejszym chyba sposobem wymordowania ludzkości.

— Dajmy zatem do zniesienia wojny — w ogóle — zakończył Byrnes. — Wszyscy na świecie musimy nauczyć się żyć i pracować razem.

Przemówienie królowej Wilhelminy

London (PAP). Agencja Reutersa donosi z Hagi, że królowa holenderska Wilhelmina wygłosiła przemówienie z okazji otwarcia parlamentu. Omówiła ona zagadnienia wewnętrzne i zagraniczne, potwierdziła swoje słowa z r. 1942 o autonomii Indii Holenderskich, opartej na zasadach konstytucji. Celem, do którego dąży Holandia, jest stworzenie wspólnoty narodów dla dobra zarówno holenderskiego jak i malajskiego narodu. Królowa oświadczyła, że Holandia udzieli pełnego poparcia organizacji Narodów Zjednoczonych, gdyż jest zainteresowana w utrwaleniu pokoju światowego. Omawiając sprawy wewnętrzne, królowa oświadczyła, że sprawa procesu przestępstw politycznych jest uważana przez rząd za bardzo pilną. Należy także oczyścić urzędy państwowe ze wszelkiego typu kolaborantów. Rząd powoła specjalną komisję,

która zajmie się sprawami przygotowawczymi do rewizji konstytucji. Stabilizacja waluty nastąpi w czasie możliwie najkrótszym po ustaleniu budżetu. Rząd popiera odbudowę handlu, przemysłu i transportu morskiego w celu wzmocnienia eksportu towarów przemysłowych. Kontrola cen i zarobków oraz polepszenie warunków bytu ludności holenderskiej stanowi jeden z celów polityki gospodarczej i społecznej rządu. Przeprowadzono rewizję ubezpieczeń społecznych z wydatnym zwiększeniem emerytur. W ciągu 1946 r. będzie zbudowane 40 tysięcy ciężko uszkodzonych domów oraz zostanie przeprowadzony remont 300 tysięcy budynków mniej uszkodzonych, prócz tego plan odbudowy przewiduje wybudowanie 10 tysięcy nowych domów. Przygotowuje się również reorganizację szkolnictwa.

Rząd węgierski u marszałka Woroszyłowa

Budapeszt (PAP). Gabinet węgierski z premierem Zoltanem Tildy na czele złożył wizytę marszałkowi Woroszyłowowi. Premier Tildy wyraził swą wdzięczność Armii Czerwonej za wyzwolenie Węgier i podkreślił swą wiarę w przyjaźń węgiersko-radziecką.

Sprawa katastrofy w Pearl Harbour

Waszyngton (PAP). Komisja parlamentarna do badań powodów katastrofy w Pearl Harbour opublikowała list admirała Richardsona, który był naczelnym dowódcą floty amerykańskiej na Pacyfiku w początkach 1941 r., oraz list szefa operacji morskiej admirała Starka. Zwracali oni uwagę admirałowi Kimmlowi, który dowodził flotą amerykańską w chwili ataku japońskiego na Pearl Harbour, że wojna na Dalekim Wschodzie jest nieunikniona. Proces o Pearl Harbour zamienia się coraz bardziej w rozgrywkę polityczną między partią republikańską, która pragnie zdyskredytować rządy Roosevelta, a partią demokratyczną, która jest oskarżona o ukrywanie prawdy przed narodem dla celów polityki partyjnej.

Debata w Izbie Gmin nad polityką zagraniczną Anglii

London (BBC). W dniu wczorajszym odbyła się w Izbie Gmin debata nad polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii, podczas której wygłosił dłuższe przemówienie premier Attlee dając sprawozdanie z odbytych rozmów waszyngtońskich. Stwierdził on wyraźnie, że „wizyta o placuła się”. Dziś przemawiać będzie w Izbie minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Bevin.

Konfiskata majątku Flicka

Berlin (PAP). Majątek osławionego hitlerowca i przemysłowca niemieckiego Friedricha Flicka został na podstawie zarządzenia władz okupacyjnych skonfiskowany. Flick był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli trustów niemieckich, który podczas wojny dorobił się olbrzymiego majątku, oszacowanego na setki milionów dolarów.

Więźniów Dachau mordowano bakteriami

London (BBC). W toczącym się obecnie procesie przeciwko strażnikom obozu koncentracyjnego w Dachau zeznawał w charakterze świadka jeden z byłych więźniów tego obozu. Świadek zeznał, że w ciągu ostatniej zimy zmarło w obozie 10 tys. więźniów umyślnie zarażonych bakteriami malarii.

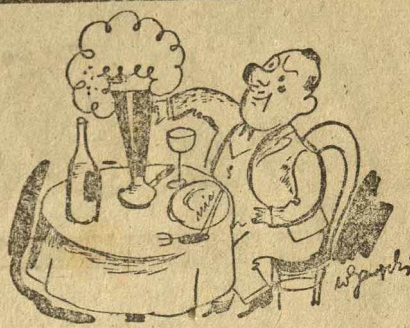
Testament Rosenberga

Berlin (PAP). Władze okupacyjne znalazły przypadek testamentu Alfreda Rosenberga, który, jak wiadomo należy do głównych przestępców wojennych. Rosenberg, którego hitlerowcy przedstawiali jako „ideowego ascetę”, był jak wynika z testamentu, multimilionerem. Majątek jego w gotówce i przedmiotach wartościowych przedstawiał 15 milionów dolarów.

Pierwsze wybory samorządowe w Niemczech

London (PAP). Agencja Reutersa donosi, że w połowie stycznia 1946 r. odbędzie się w Hesji wybory do samorządów miejskich. Prace nad nową demokratyczną ordynacją wyborczą są na ukończeniu.

FRASZKA AKTUALNA



Rys. W. Gawęcki

Raj na ziemi

Prasa donosiła, że cena piwa w najbliższym czasie będzie znacznie obniżona.

Tania wódka, tanie piwo —
Raj na ziemi, jako żywo...
Lecz mnie dręczy szczegół inny:
Że wciąż taniej brak stoniny!

Jerzy Tomski

Nasza gospodarka

Import surowca włókienniczego

Warszawa (PAP). Niezbędne dla polskiego przemysłu włókienniczego surowce importujemy obecnie ze Związku Radzieckiego, Szwecji i otrzymujemy je w ramach dostaw UNRRY.

W okresie do 31 października br. przywieziono do Polski ze Związku Radzieckiego 1 785 663 kg wełny, 11 275 573 kg bawełny i 152 787 kg lnu oraz 1 453 660,5 kg celulozy wiskozowej. Również ze Szwecji sprowadziliśmy w tym samym czasie 192 190 kg celulozy wiskozowej, a w ramach dostaw UNRRY otrzymaliśmy 1 497 222 kg wełny i 4 211 280 kg bawełny.

Polów ryb morskich w październiku

Pomimo niezbyt pomyślnych warunków atmosferycznych i niedostatecznego taboru rybolowczego, połowy ryb morskich na terenie Morskich Urzędów Rybackich w Gdyni i Gdańsku w ciągu października rb. wyniosły ogółem 185 555 kg ryb. (PAP).

Surowce odpadkowe

Racjonalna organizacja zbioru oraz przeróbki wszelkiego rodzaju odpadków może mieć poważny wpływ na całokształt bilansu handlowego.

W celu rozwiązania tego problemu Ministerstwo Przemysłu powołało do życia Centralę Odpadków z siedzibą w Łodzi. Zbiórka odpadków i szmat została zorganizowana za pośrednictwem rejonowych zbiorczych, rozrzuconych po całym kraju i znajdujących się pod kontrolą Centrali. Zbiornice prowadzone są przez spółdzielnie, spółki lub firmy prywatne posiadające odpowiednie przygotowanie i wiadomości fachowe. Przez racjonalne zorganizowanie zbioru oraz skup odpadków i szmat tworzy się zapasy wartościowego surowca, poważnie zmniejszające przez to przyrwy surowców z zagranicy.

Zebrań odpadki będą tworzyć cenny surowiec dla naszego przemysłu. Odpadki włókiennicze przetwarzają się na wełnę lub bawełnę, na papier, czyściwo, na wyrób sztucznych nawozów itd. Wszelkie odpadki pochodzenia zwierzęcego, jak części skór, kopyta, racice, skrawki i ściłki futer, kości, żyły itp. gromadzące się w różnych warsztatach rzemieślniczych, jak również w gospodarstwach domowych, często traktowane jako bezwartościowe śmieci, powinny być starannie zbierane i doprowadzane do odpowiednich gałęzi przemysłu, celem przeróbki na gotowe fabrykaty.

Spis artykułów przemysłowych otrzymywanych z tej kategorii surowca jest bardzo obszerny. M. in. obejmuje produkcję kleju, węgla i popiołu kostnego, mydła, stearyny, smoly i oleju kostnego oraz szereg artykułów, wyrabianych z półproduktów kostnych. Do surowców odpadkowych należą również wszelkie odpadki metalowe, szklane i gumowe, które doprowadzone do ognisk przemysłu przetworczego zamieniają się w przedmioty wartościowe i nieodzowne w naszym życiu codziennym.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

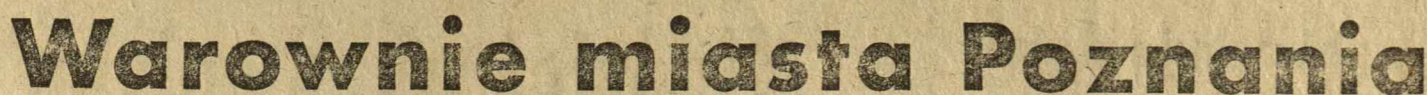
Ostrzegawczy reflektor

Pisząc o procesie w Norymberdze, „Dziennik Polski” przypomina, że nie jest on właściwie procesem, który ma przekonać świat o winie przestępców hitlerowskich (bo w to nikt chyba dzisiaj nie wątpi), lecz sprawą, która w możliwie jasny, wyraźny i jaskrawy sposób ma ukazać przeciętnemu Niemcowi, kim byli i są jego przywódcy.

A dalej:

„Proces w Norymberdze, nie mający nic wspólnego z procesem odwetowym, ma oprócz zadania ukazania społeczności niemieckiej całej nagiej prawdy, jeszcze zadanie niemniej ważne, streszczające się w tym, aby całemu światu pokazać tryby, kółka i kółeczka, które umożliwiały tego typu zbrodnie. Tryby te, kółka i kółeczka, działające w okresie przedwojennym na rozkaz tych, którzy w Niemczech chcieli widzieć zandarm Europy, krwawego stróża kapitalistycznego porządku, w ciągu wojny słabo się obracali. Były jednak czynne! Dopiero tego, że Francja do maja 1940 roku prowadziła gorszącą grę, ochrzczonej mianem „drôle de guerre”, sabotowały utworzenie drugiego frontu, odwręcały jego realizację. Są to te same kółka, które wyhodowały Monachium, które w pewnych momentach popierały wszystko, co z tych lub owych przyczyn szło na rękę niemieckim agresorom. Kółka te po zakończeniu wojny, korzystając z olbrzymich trudności okresu powojennego, znowu podnoszą głowy, znowu żerują na głodzie i nędzy, znowu byłoby skłonne, nie bacząc na doświadczenie lat wojny, sprzymierzyć się z powalnym faszystowskim zandarmem Europy.

I dla nich Norymberga — o ile ma spełnić swą rolę i swe zadanie — winna być ostrzegawczym reflektorem“.



Grono Obywateli przy kościele Pana Jezusa o godz. 13-tej
w Piwnicy Ratuszowej przy Starym Rynku.

Huty potrzebują złomu

Przed wojną przywoziliśmy z zagranicy przeciętnie pół miliona ton złomu rocznie, co wynosiło około 13 procent wagi przywozu, wartości ponad 50 milionów złotych (4 proc. wartości ogólnej importu). Zbiórka krajowa wynosiła 150 tysięcy ton rocznie. Produkcja surowki wynosiła w 1938 r. — 879 milionów ton, stali 1441 milionów ton.

Plan produkcji hutniczej na rok 1946 przewiduje produkcję na poziomie przedwojennym: 1400 milionów ton stali. Wymagają tego zamówienia na wyroby walcowane i złożone już teraz, w ilościach: 350 tys. t ze strony kolei, 420 tys. t ze strony przemysłu przetwórczego, 108 tys. ton ze strony drobnego przemysłu miejscowego, wreszcie 130 tys. ton na eksport do samego Związku Radzieckiego, nie licząc zamówień Ministerstwa Odbudowy i Ministerstwa Rolnictwa. W roku 1938 walcownie dostarczyły 1074 tys. ton swoich wytworów (bez wytworów walcowanych na zimno).

Aby dostarczyć walcowniom wspomniane 1400 milionów ton stali, potrzeba poza rudą 700 tys. ton złomu.

Październikowa produkcja wytworów walcowanych dała około 60 tys. ton, co odpowiada poziomowi rocznemu 720 milionów ton. Złomu w tym miesiącu dostarczono z kraju 26 tys. ton (preliminowano 19 tys. ton). W porównaniu z przeciętną przedwojenną (12 tys. ton miesięcznie) jest to dużo, ale jeśli chodzi o wzrostającą stale produkcję — niewiele, tym bardziej, że wynik osiągnięto głównie dzięki upłynięciu poniekąd składowych żelastwa. Z zagranicy nie importowano nie, podczas gdy przed wojną (1938) importowaliśmy łom ze Stanów Zjednoczonych, Belgii, Holandii itd. w ogólnej wartości 50 mil. złotych rocznie.

Krajowe zaopatrzenie naszych hut w złom było w październiku niekompletne. Wśród dostawców zabrakło wojska, kolei i przemysłu metalowego. Natomiast zbiórka krajowa przyniosła podwojenie przewidywanej ilości.

Wydawałoby się, że po wojnie, która przetrzęsła kraj, zagadnienie złomu powinno być proste i łatwe. Utwierdza w tym mniemaniu widok zniszczonych mostów, spalonych fabryk, porzuconych części uzbrojenia, czołgów itd.

Jednakże trudności istnieją i to niemałe. Właściwie dają się one sprowadzić do kwestii kalkulacji.

Jak bowiem wygląda sprawa przewiezienia np. rozbitego czołgu do huty? Fachowcy obliczają, że na rozcięcie 20-tonowego czołgu potrzeba 25 butli acetyleny i 10 butli tlenu, co kosztuje tyle, co najlepszy złom, jaki można dostać loco huta. Na Pomorzu tlen kosztuje 10 razy tyle, co na Śląsku, przy czym na cenę tę wpływa w znacznym stopniu przewóz ciężkich butli.

Ale pomińmy sprawę czołgów, których nie ma tak wiele. Z samej Warszawy można by osiągnąć miesięcznie 4000 ton żelastwa, a drugie tyle z Poznania. Brakuje jednak ciągników i samochodów na przewóz. I znów dochodzimy do kluczowej trudności, jaką jest w życiu gospodarczym transport.

Jeżeli się jednak weźmie pod uwagę, że z zagranicy złom trzeba także przywieźć, że trzeba za niego płacić, to należy stwierdzić, że upłynięcie złomu krajowego jest koniecznością, której nie mogą hamować względy kalkulacyjne. Przeznaczenie odpowiednich premii hutom, by odegrać widmo nierentowności, to jedyna droga. Poza tym tworzy się pole do pracy dla znacznej ilości ludzi. Wreszcie po przejściu gorączki aprowizacyjnej, która wiąże znaczne ilości wagonów, trzeba by przeznaczyć pewną ich ilość na dostawę żelastwa hutnictwu, które ze swej strony zaopatrzy wytwórnie taboru w materiały do produkcji.

Nie można kroczyć bez przerwy po błędnym kole trudności. Trzeba je przerwać. Taki był sens decyzji ministra Minca, w której wyniku za parę tygodni na ruszy wrocławską fabrykę wagonów. Podobnie musi się stać z zaopatrzeniem hut w złom. Jeżeli hutnictwo w ramach swej gospodarki nie może znaleźć rentownego rozwiązania, to trzeba, aby wysiłek spadł na całość życia gospodarczego.

J. Werner

NASZ FELIETON

Proszę się nie ośmieszać!

Mam przyjaciół i znajomych różnych narodowości. Nie o to jednak w tej chwili chodzi. Mam również przyjaciół i znajomych warszawiaków, krakowiaków, lwowian, wileńczyków... i innych — yków. Jakoś ze sobą w zgodzie żyjemy. Naturalnie, że drażnią mnie oni niejednokrotnie swoimi poglądami, zapatrywaniami, sposobem pojmowania życia. Wiem o tym, że również i ja ich drażnię często. Ja chciałbym, żeby byli inni, oni, żebym ja był inny. Niestety ani oni nie zmieniają się tak szybko i w taki sposób, jak ja bym pragnął, ani też ja tego nie robię ku ich niezadowoleniu. Trudno — biorę ich z dobrodziejstwem inwentarza — i oni mnie jakoś znoszą, choć jestem takim, jakim jestem, nie takim, jakim według ich światłej opinii powinienem być i jakoś się ze sobą dogadujemy, co więcej lubimy się — i każda myśl o wrogości odsuwa się z niechęcią i odrzą. Rozmawiamy wspólnie, sprzeczamy się ze sobą, ale — każda swój sposób — lubimy i cenimy się.

Tymczasem raz po raz dochodzą mnie wiadomości, że „warszawiacy” mają takie lub inne pretensje do „poznaniaków”, ci znów do „warszawiaków”, „lwowianie” mają inne pretensje, „krakowianie” jeszcze inne. W ogóle wieża Babel uzajemnych pretensji i żalów. I z obrzydzeniem przyjmuję takie pretensje — i mam tylko jedną odpowiedź: „Nie ośmieszajcie się!”

Bo jakże przejmować się skargami i żalami ludzi, którzy nigdy nie przewietrzyli swoich mózgów za granicą, nigdy niczego nie zobaczyli i którym się wydaje, że musi tak być jak było „u mamy” w domu. Że każdy człowiek o innej strukturze umysłowej czy uczuciowej — to jakiś „podczło-

Młodzież akademicka w Poznaniu w walce o zwycięstwo idei demokratycznej

Odcinek młodzieżowy posiada w dzisiejszej Polsce specjalne znaczenie. Młodzież, jeszcze w okresie przedwrzesniowym zatrutą ONR-owsko-sanacyjną ideologią, przeszła długi okres fizycznego i moralnego wyniszczenia, na skutek metod stosowanych względem niej przez hitlerowskiego okupanta w czasie wojny. Czynniki te doprowadziły w konsekwencji do sytuacji, wymagającej udzielenia młodemu pokoleniu jak najdalej idącej pomocy, w usuwaniu z jej duszy osadu, pozostałego po tak długim „wychowywaniu” przez wrogów. Zdarza się jednak, że zamiast pomocy koniecznej dla młodzieży — która ma w przyszłości kontynuować odbudowę demokratycznej państwowości polskiej — niektórzy znajdują jedynie słowa potępienia. Ten nie bardzo wychowawczy stosunek można spotkać zwłaszcza w odniesieniu do młodzieży akademickiej. Mówi się, że studenci są bastionem niedobitków polskiej reakcji, a co za tym idzie są wrogi nastawieni do przemian polityczno-gospodarczych, dokonanych w Polsce. Smutną tę opinię wydaje się w pierwszym rzędzie o studentach poznańskich.

Należy stwierdzić, że takie potępienie w czambuł jest fałszywe i dla młodzieży akademickiej krzywdzące. Jest faktem, że większość młodzieży akademickiej w Poznaniu była przed wojną pod wpływami faszystowskich organizacji tzw. Młodzieży Wszechpolskiej i Związku Młodej Polski, czego wynikiem było zdobycie przez te organizacje w ostatnich wyborach do Bratniej Pomocy U. P. wszystkich mandatów. Czyż to jednak znaczy, że nie było studentów demokratów i że ci wszyscy, którzy głosowali na listy wspomnianych grupowań, byli zdecydowanymi faszystami? — Nie. Trzeba pamiętać, że reakcyjna propaganda,

posiadająca na swoje usługi wszystkie możliwe środki, dysponowała potężnym aparatem. Potrafiła więc łatwo otumaniać wstępujących w progi wyższych uczelni maturzystów, którzy jeszcze nie mieli żadnych poglądów politycznych, o ile już w gimnazjum nie znajdowali się w orbicie wpływów faszystowskiej „straży przedniej”.

Cóż mogły przeciwstawić robotnie młodych faszystów endeckich i ozonowych młodzieżowe organizacje demokratyczne? Chyba tylko twardą nieustępliwość ze swego stanowiska. Nie miały one jak tamte żadnych możnych protektorów, natomiast zwalczano je na każdym kroku wszystkimi możliwymi sposobami. „Góra” Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej była oprowadzana przez sanację, która pilnowała, aby Z. P. M. owoy nie reklamowali zbyt głośno swego programu społecznego z założeniami podobnymi dzisiejszej reformie rolnej i upaństwowieniu kluczowych gałęzi przemysłu. Nasyłano prowokatorów, którzy rozsłabiali organizację od wewnątrz. Jeżeli ten środek nie pomagał i młodzi demokraci stawiali się „krnąbrni” pod zarzutem roboty komunistycznej zamknięto ich w więzieniu. Podobnie postępowano wobec „Wiciowców”, którym znów nasyłano działaczy pseudoludowych. Nie rzadkie były wypadki napadów na młodych działaczy demokratycznych przez uzbrojone w kastety bojówki endeckie czy ozonowe.

Sytuacja się zmieniła. Do niedawna tępony i prześladowany obóz demokratyczny ujął ster nawy państwowej w swoje ręce. Postępowa młodzież akademicka przystąpiła do ostatecznej rozgrywki o duszę tak długo tumanionych kolegów. Rozpoczęcie walki sygnalizuje otwarty list, w którym akademicy zwracają się w serdecznych slo-

wach do słuchaczy wyższych uczelni leningradzkich z propozycją nawiązania kontaktu.

Gnieźdzące się w poznańskich uczelniach niedobitki reakcji zdają sobie sprawę, że poznanie młodzieży radzieckiej musi przynieść za sobą zdemaskowanie oszczerstw o życiu i stosunkach panujących w kraju sojusznika. Jeżeli bowiem wszyscy studenci, którzy pozostają dotąd pod dawnymi wpływami — przejrzą i powiedzą: — To, co mówicie o Związku Radzieckim okazuje się oszczerstwem, a więc wszystkie inne wasze twierdzenia są oparte na fałszu, wtedy dotychczasowi zwolennicy perfidnych „mistrzów” przejdą w szeregi szermierzy hasła demokratycznego.

Z tych więc łatwo zrozumiałych względów faszysty uczelni poznańskich przystąpili do akcji zastraszania autorów listu. Dają do zrozumienia, jakoby mieli sprzymierzeńców wśród profesorów, którzy nie pochwalają tego listu i mogą wyrazić swoje niezadowolone przy egzaminach. Każą również domyślać się, że mają swoich ludzi w Bratniakach, którzy potrafią odmówić pomocy materialnej. Ironiczne, kierowane pod adresem przyjaciół studentów radzieckich uwagi, jak „idzie komunista” i „oto kolega demokraci” to jeden z pozostałych środków, jakimi studenci spod znaku przedwojennej „Młodzieży Wszechpolskiej” spodziewają się w naiwności swojej cofnąć z wytkniętej drogi tych, którzy pragną twórczej współpracy ze słuchaczami uczelni leningradzkich. Nagonka ta jest prowadzona wyraźnie, ale na tyle ostrożnie, aby móc uniknąć nie tylko kary za nią, lecz również odpowiedzialności. Albowiem jednostki wsteczne rozumieją, że jest to wystąpienie przeciw serdecznemu stosunkowi z wypróbowanym przyjacielem, z których olbrzymia większość narodu zdaje sobie całkowicie sprawę.

Choć argumentacja i system walki reakcyjnej grupy młodzieży są tak niepoważne, że właściwie należałoby przejść nad nimi do porządku dziennego — musimy się nad nimi zatrzymać z powodu sugerowania studentom i profesorom reakcyjnych tendencji. Co do organizacji samopomocowych można jedynie powiedzieć, że siedzą w nich trochę dziwni ludzie. Nie zauważa się tam serdecznej ciepłej atmosfery koleżeńskości, jaka powinna cechować tego rodzaju instytucje. Mniejsza z tym, że niektórzy członkowie zarządu wykreślili ze swego słownika tak naturalne w tym środowisku słowa, jak kolega, koleżanka. Nie-dobre jednak wrażenie wywołuje, jeżeli np. zamyka się drzwi przed nosem kolegą, który pracując zarobkowo nie mogą wystawać godzinami w ogonkach. Działacze samopomocy nie powinni dopuszczać, aby posadzano ich o sentyment do biurokracji z okresu sanacji. Zrozumiałe jest, że nie można wymagać, aby cały dzień poświęcał student na pracę bratniarską, ale można zorganizować dyżury dla załatwiania takich spraw, jak wydawanie kart obiadowych i przyjmowanie zapisów na członków.

Sugestie nieopieczalnych jednostek, od których uczciwi studenci z pewnością się odrodzą nie mogą być przyczyną, abyśmy wpatli w pozytywny stosunek profesorów do problemu kultury naszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Nie możemy wpaść tym bardziej, że profesorowie poznańskich uczelni dali inicjatywę i stworzyli Tow. „Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, oraz weszli w skład jego zarządu.

Powinno to być rekojmią, że studenci nie zostaną samotni w walce o zwycięstwo prawdy. Albowiem profesorowie nie ustają na pewno w zabiegach, aby nominację na delegata młodzieży akademickiej dla spraw opieki materialnej i zdrowotnej otrzymał szczerzy demokrat, który będzie prawdziwym przyjacielem i opiekunem postępowej młodzieży, zorganizowanej w O. M. TUR, ZWM, „Życiu”, „Wiciach” czy ZMD. Ścisły kontakt delegata z przedstawicielami Kom. Porozumiewawczej tych organizacji przyniesie całkowite zwycięstwo idei demokratycznej na odcinku akademickim.

—Eses

Ubezpieczenia społeczne w Wielkopolsce

Początek istnienia Instytutu Ubezpieczeń Spół. sięga 26 listopada 1918 r. Kiedy to ówczesne władze „Rady Robotników i Żołnierzy” delegowały do niej w charakterze czynnika kontrolnego kierownika kas chorych śp. Bolesława Wybieralskiego.

Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu była wtedy jednym z prowincjonalnych zakładów ubezpieczenia emerytalnego robotników. Obszar jej działalności był niewielki, bo nie obejmował wówczas nawet całego województwa poznańskiego. W roku 1920 zasięg terytorialny rozszerzono, przydzielając jako teren działalności również województwo poznańskie.

Poza ubezpieczeniem emerytalnym robotników powierzono instytucji wykonywanie ubezpieczenia od wypadków w przemyśle, co dotąd należało do spółek zawodowych, znajdujących się na terenie Rzeszy.

Do roku 1927 ubezpieczalnia prowadziła również odrębne ubezpieczenie pracowników umysłowych, które za czasów zaboru wykonywała centralna instytucja z siedzibą w Berlinie.

Wszystkie te zadania trzeba było spełnić przy pomocy całkowicie niemal nowego personelu, gdyż na 150 urzędników pozostało wówczas tylko dwóch Polaków.

W miarę rozwoju działalności Ubezp. Spół. i pokonywania pierwszych przeszkód, narastały nowe zadania i nowe trudności. A więc przede wszystkim: podział zobowiązań między instytucje polskie i niemieckie, rozrachunek z Rzeszą Niemiecką, następnie powierzenie ubezpieczalni wypłacania i przynależności rent górniczych oraz zasiłków optantom i reemigrantom z Niemiec, którym przed wejściem w życie umowy polsko-niemieckiej, niemieckie instytucje ubezpieczeniowe wstrzymywały wypłacanie rent — rozszerzały działalność Ubezpieczalni Krajowej.

Ze wszystkich tych zadań Instytucja Ubezp. Spół. wywiązała się należycie, prowadząc admi-

nistracje powierzonymi sobie ubezpieczeniami oszczędnie i gospodarnie.

Jak doniosła rolę w życiu gospodarczym i społecznym odgrywała Ubezp. Krajowa świadczą następujące dane liczbowe: w dniu 1. 1. 1934 wypłacała ona z ubezpieczenia emerytalnego robotników około 79 tys. rent na kwotę ponad 11 milionów złotych, a z ubezpieczenia wypadkowego przeszło 11 tys. rent na kwotę ponad 3 miliony złotych rocznie.

Ubezpieczalnia działała początkowo na podstawie ustawodawstwa niemieckiego, zmienionego jedynie w niektórych szczegółach przez nowele polskie. Wraz z rozwojem polskiego ustawodawstwa społecznego zwięźlił się zakres działalności Ubezp. Krajowej.

W roku 1927 oddzielono ubezpieczenie pracowników umysłowych i powierzono je Zakładowi Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Z dniem 1. 1. 1934 na podstawie ustawy o ubezpieczeniu społecznym utworzono ogólnopolskie ubezpieczenie od wypadków oraz ubezpieczenie emerytalne robotników przemysłowych.

Lata 1934—1935 były okresem organizacji struktury zakładu przejmującego ubezpieczenie z ustawy scaleniowej. Pierwotnie utworzone zakłady dla poszczególnych rodzajów ubezpieczeń połączono, tworząc Z. U. Społecznych w Warszawie z prowincjonalnymi oddziałami. ZUS — Oddział w Poznaniu przejął prawie całe ubezpieczenie długoterminowe z podziałem na fundusze. Ubezpieczalnia powierzono prowadzenie jedynie ubezpieczenia emerytalnego robotników rolnych.

Z dniem 1. 1. 1939 r. zlikwidowano Ubezpieczalnię Krajową, tworząc w oddziale poznańskim ZUS-u fundusz ubezpieczenia inwalidzkiego robotników rolnych.

Nastąpiło przez to skoncentrowanie całości ubezpieczeń długoterminowych w ramach jednej instytucji. Spełniono to, co siłą rzeczy narzucało się Ubezpieczalni Krajowej w latach 1919—1924.

T. S.

wszystkich takich czy owakich „dzielnicowców”, bez względu na to, czy pochodzą z Warszawy, czy z Poznania, czy Łodzi, Lwowa czy Krakowa. To jest jedyne odpowiednie miejsce dla „wygłupów”.

Oczywiście ze słów tych nie wynika, że należy wszystko a wszystkich tolerować czy wybaczать. Wręcz przeciwnie. Od każdego należy wymagać uczciwości, charakteru, zainteresowań kulturalnych i poczucia obowiązku i prawa. Ale poza tym niech każdy żyje, jak mu się żywnie podoba. Owszem można się posprzezać, nawet sobie trochę przysadzać, ale ten fanatyzm ciasnego „wygłupa”. „Wygłupa” skądśkolwiekby pochodził i w jakikolwiekby sposób starał się sięć przez głupotę nieporozumienie między ludźmi, należy za drzwi wyrzucić. Odesłać do Tworek. Podobno, jeśli się nie myli — są już Tworki czynne.

Ale są tacy, którzy wszystkie racje podane wyżej uznają, lecz załóżnie stwierdzają, że nie mogą wytrzymać w takim czy owakim środowisku. Smutne to — ale zrozumiałe.

Pewnie, że najlepszą rzeczą byłoby, gdyby ci ludzie wyteżyli wszelką energię, żeby zmienić istniejący tu lub gdzie indziej stan na lepsze. Jeśli jednak tego zrobić nie chcą czy nie umieją — cóż im odpowiedzieć?

Dam im osobistą odpowiedź. I ja nieraz tęsknię do pobytu stałego we Florencji czy Wenecji. I ja mam duży sentyment do ludzi Południa, którzy są doprawdy bardzo sympatyczni. Nie mają nic z bułonerii, nadętości i pedantyzmu ludzi Północy, całej Północy z Poznaniem, Warszawą, Krakowem i Łodzią włącznie... I mnie nieraz w snach jawia się kampanilla Giotta, czy plac św. Marka, pełen polotu skrzydeł gołębiów... Ale wiem, że tam tęskniłbym do szarych murów Poznania, do chropawatej, twardej nieraz i niedelikatnej mowy poznańczyków, do oschlej postawy wobec rzeczy-

wistości. Bo i ona ma swoje zalety. Prawdziwe zalety.

I rozmyślając nad tym zjawiskiem dochodzę do banalnego wniosku, że nie jest tak źle nigdzie, jak się wydaje. I że zawsze sądzimy, że jest lepiej tam, gdzie nas nie ma — a tymczasem wszędzie jest i dobrze i źle — tylko na inny sposób. I że trzeba powoli, ale konsekwentnie pracować, żeby tego złego było mniej a dobrego więcej tam, gdzie los chciał nam być i działać. Swoją drogą wyjechałbym chętnie na dwa, trzy miesiące do Florencji. Ale wróciłbym, na pewno bym wrócił... Bo zaczęłoby mi się tam wydawać, że jednak w Poznaniu jest z tysiąca i jednego powodu może lepiej...

I dlatego, gdy ktoś mi będzie opowiadał, że gdzie indziej jest w ogóle lepiej, są idealne stosunki, czy idealni ludzie — czy to w Florencji, czy w Paryżu, czy w Krakowie, czy w Warszawie, czy w Łodzi, odpowiem tylko: „Nie ośmieszajcie się! Nie ośmieszajcie się!!!” Ludziami zaś niezadowolonym z powodu zbytnej wrażliwości mogę tylko na pociechę powiedzieć, że wszędzie będzie im źle. Bo nie ma miejsca na świecie, które byłoby rajem. Oni chcieliby raju. Ja także. Dobrze ich rozumiem. Ale równie dobrze rozumiem daremność poszukiwania raju. Mówię to z doświadczenia, bo jestem z ich rodziny. Znam ich cierpienie. Ale z tego powodu nie wpadam w historię.

W chwili zniechęcenia patrzę na obłoki, i gwiazdy. Są one tak samo piękne jak gdziekolwiek indziej. Szczególnie zaś gwiazdy nad Poznaniem są identyczne z gwiazdami Wenecji i Florencji... I gdy się dobrze patrzy w oczy tutejszych ludzi — zobaczycie — że są takimi samymi oczyma, jak wszystkie żrenice na świecie. Trzeba tylko pozory zewnętrzne pozrywać i dobrze się w oczy wparzeć.

Wojciech Bak

Życie Wielkopolski i Ziemi Odzyskanych

KROTOSZYN

Sąd Grodzki w Krotoszynie odmówił obywatelstwa polskiego Volksdeutschem: Herrman Marcie ze Zdun oraz Valentin Eleonorze z Perzyc, pow. Krotoszyn. Na podstawie zeznań świadków udowodniono im działalność antypolską.

Z inicjatywy burmistrza miasta Krotoszyna Zarząd Miejski przyszedł z pomocą miejscowemu nauczycielstwu zmniejszając opłatę za gaz i prąd o 50%. Również Zarząd Miejski wyasygnował ze swego budżetu po 60 zł na każdego nauczyciela na pokrycie części kosztów komornego.

Obywatelu burmistrzu! O obniżkę opłat za prąd i gaz proszą wszyscy urzędnicy państwowi, gdy w obecnym czasie pensja niejednokrotnie ledwo wystarcza na pokrycie tych rachunków. mg.

PLESZEW

W Taczanowie odbył się wiec oświatowy, zorganizowany przez kierownictwo szkoły, wynikiem którego uchwalono urządzić w pałacu świetlicy, dla której Pow. Oddz. Inf. i Propagandy w Jarocinie przyrzekł 1 aparat odbiorczy. Prace około zorganizowania tejże świetlicy powierzyli zebrani zarządowi majątku Taczanów, sołtysowi A. Wawroskiemu, ob. J. Staronowi oraz kierownikom szkół: ob. Jurkowskiemu i ob. Jajorowi.

KEPNO

W związku z radiofonizacją wsi nastąpiło z inicjatywy kierownictwa Radiowęzła w Kępnie, uroczyste otwarcie nowo ukończonej linii Kępno — Baranów. Przemawiali przed mikrofonem: starosta powiatowy ob. Kurpisz, kier. oddziału propagandy ob. Marczyński, kier. Radiowęzła ob. Kuźaj i główny radiotechnik ob. Czekalski. Podkreślić należy, dużą zasługę społeczeństwa gminy Baranów, które samorzutnie swoją pracą przy ustawianiu słupów, przyczyniło się do przyspieszenia radiofonizowania swej gminy. Niech ta inicjatywa będzie przykładem dla innych gmin i powiatów w naszym województwie. mk

KOŁO

Koncert. Dzięki zabiegliwości pow. referenta Kultury i Sztuki ob. J. Szczepankiewicza odbył się koncert Kwartetu Polskiego z udziałem: Zdzisława Jahnkego, Ludwika Kwaśnika, Tadeusza Szulca i Dez. Danczowskiego. Koncert zgromadził w sali Starostwa nieliczną niestety grupkę miłośników muzyki poważnej. Dopisała tylko młodzież gimnazjalna.

W szkole powszechnej nr 1 odbyło się zebranie rodzicielskie, które prowadził kierownik szkoły ob. Rosiński. Najważniejszym problemem do rozwiązania była sprawa opalu, która jest największą bolączką wszystkich tutejszych szkół.

KONIN

Staraniem Związku byłych Więźniów Politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych i więzień, oddział powiatowy w Koninie, urządzono akademię wspólnie z miejscowym „Caritas”. Osiągnięty dochód został podzielony między Związkiem b. Więźniów Polit. i „Caritas”. nad

Powrót na Ojczyznę łono!

Repatriacja — słowo wysuwające się często z równiutkich linii druku do czytelnika, słowo zawierające w sobie urok własnego od burz osionego gniazda, urok ciszy, bezpieczeństwa, ciepła, urok czekających serc pełnych miłości. Ramiona Ojczyzny rozwarły się we wszystkich kierunkach ku wszystkim granicom — powrotu dzieci czekają. Idą, transporty jadą z stron różnych, najwięcej tych z za Bugu. Lecz na Boga, powrót ten musi być dla nich szlakiem radosnym, staje się szlakiem męczennym. Bądźmy odważni, prawdę powiedzmy, wykrzyknijmy ją... bo musi tu nastąpić radykalna, bezwzględna zmiana. Śnieg pierwszy spada na polskie wsie i miasta, transporty repatriacyjne wloką się tygodniami zabierane z łaski za łapówkami w dalszą drogę. Trzy tygodnie wyczekiwanie w mieście rodzinnym, na dworcu, miejsce zdobyte w pościgu transportowym za łapówkę, siedem tygodni w drodze z Złoczowa, Wilna czy Buczacza w odkrytych węgłarkach, bez opalu w deszcz nie deszcz po trzydzieści osiem do czterdziestu osób stłoczonych razem z bagażem, na słomie gnijące, od deszczu i gnoju wspólnie jadącego inwentarza Brudni z powodu braku łaźni i odzwadniałni, znużeni śmiertelnie zmęczeni, gdyż brak baraków lub hał wycieczkowych (nie kaciów na niby... na 20 osób). Zrozpaczeni żołnierze zdemobilizowani w takim stanie znajdujący swoją rodzinę — na Boga! wołam, na trwogę wołam, zbudźcie się władze, komitety, urzędy, oby-

watele! — wszak to bracia wasi Polacy jadą na zachód budować barykadę polską nad Odrą, z popielisk i zgłiszcz wznosząc nowe wsie i miasta, rozpalać dawny słowiański znicz nad Odrą.

Nie wystarczy jedzenie w punktach etapowych, nie wystarczy kilka opatrunków, wizyta lekarska — to mało, to nic... trzeba sprawnego, szybkiego wysyłania transportów na miejsca przeznaczenia, trzeba minimum krytych wagonów bydlęcych z piecykiem, trzeba ochronę i bezpieczeństwo zapewnić jadącym, trzeba srogich kar na łapowników... bijemy na alarm, domagamy się śpiesznego zrealizowania najprymitywniejszych warunków dla transportów przesiedleńczych, by i tak dziesiątkowane przez katę wojenną naród polski nie dziesiątkował się powtórnie wskutek tego zlekceważenia i braku wszelkiej organizacji w akcji osiedleńczej.

Wszystkich obywateli wzywamy do zainteresowania się punktami etapowymi P. U. R-u w swych miastach, do zorganizowania komitetów zbierających datki naturalia, odzież, by dać śpieszną pomoc ginącym z zimna i głodu braciom ze wschodu. Nie wolno zamykać się w ciszy, ciepło i sytości własnego domu. Naród niemiecki ukarany został, że chciał być głuchym na męki innych narodów, pokarany srożej będzie ten, który obojętnym okiem i zimnym sercem odpowiada na błaganie o pomoc brata-repatrianta. pro

Kary na gnębicieli Polaków

Sąd Specjalny z Poznania na sesji wyjazdowej w Gnieźnie rozpatrywał sprawę przeciw Niemcowi Ottonowi Hermannowi. Hermann przybył do Gniezna z Łotwy i otrzymał w Komorowie gospodarstwo, obok którego prowadził również gościniec. Oskarżenie zarzucało mu, że w latach od 1943-44 roku był w Komorowie podwładnym mu Polaków. M. in. pobił grabiami do krwi za nieprawidłowe siewczarki Stefana Kaczmarka, a gdy ten uciekł, zawiadomił o ucieczce sołtysa, sam ścigał Kaczmarka i po schwytaniu wydał policji niemieckiej. Kaczmarka umieszczono na skutek tego w obozie karnym.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał Hermanna na 12 lat więzienia, orzekając ponadto utratę praw publicznych i obywatelskich honorowych, oraz konfiskatę mienia. (pr)

Na ławie oskarżonych przed Sądem Specjalnym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Gnieźnie za-

siadł 44-letni Szczepan Kubiak, zam. w Gnieźnie. Zgodnie z aktem oskarżenia Kubiak, mający Niemkę za żonę i przerobiony z tej okazji z własnej woli na volksdeutscha III kategorii, zeznał jako portier firmy Proebstel w Gnieźnie pracowniczkę tej firmy Polkę, Marię Ogińską, dlatego że spóźniła się do pracy. Poza tym uderzył na ulicy w twarz dwa razy Polaka Gwinona Jaworskiego i zeznał go za to, że ten mu się nie uklonił. Ponadto jako przodownik w magazynie umundrowania w kościele oo. Franciszkanów w Gnieźnie był swych podwładnych Polaków, zmuszał do pracy nad siły, oskarżał przed przełożonymi niemieckimi, wskutek czego Bolesław Ruciński został pobity przez policję. Szczegółowe zawiązanie okazywał oskarżony do wyzwisk, jak „polskie świny” itp.

Po przesłuchaniu świadków, którzy potwierdzili winę oskarżonego, sąd skazał Kubiaka na 4 lata więzienia, orzekł utratę praw publicznych na 5 lat, oraz konfiskatę mienia. (pr)

ZIELONA GÓRA

• Zespół Artystów Teatru Miejskiego w Zielonej Górze pod kierownictwem Cezarego Jułskiego odegrał wodewil w 3 aktach Czaporowskiego pt. „Baron-rekrut”. Wodewil poprzedziły występy baletu pod kierownictwem H. Błońskiej oraz solistów zespołu. Ten sam zespół wystawił rewję pt. „Na perskim jarmarku”. Dzięki starannemu przygotowaniu oraz pięknym dekoracjom malarza Puski, rewia jak i wodewil cieszyły się dużą frekwencją. pro

• W Zielonej Górze został zorganizowany Powiatowy Komitet Oświaty Dorosłych. W konferencji wziął udział przedstawiciel Kuratorium oraz przedstawiciele samorządu, partii, Urzędu Bezpieczeństwa, związków zawodowych oraz innych ugrupowań społecznych.

Naczelnik Oświaty Dorosłych w Kuratorium zapoznał zebranych z dotychczasowymi wynikami pracy oświatowej na terenie Okręgu Szkolnego oraz z formami pracy oświatowej w ogóle.

W wyczerpującej dyskusji wzięli udział przedstawiciele Informacji i Propagandy, Stronnictwa Ludowego, samorządu, starostwa — i w pełnym zrozumieniu odnieśli się do potrzeb oświatowych na terenie miasta i powiatu Zielonej Góry.

Obecnie czynnych jest już 6 szkół dla młodzieży i dorosłych oraz szkoła dla młodocianych o poziomie gimnazjalnym. Został otwarty również Dom Społeczny. kt

SULECHÓW

• W auli miejscowego gimnazjum odbyła się piękna impreza towarzyska. Półtoragodzinny program zapelnili amatorskie występy uczniów i uczennic gimnazjum. Wesoly charakter programu nastawił odpowiednio zebranych do zabawy tanecznej, która odbyła się w dobrej atmosferze z różnymi urozmaicheniami. Społeczeństwo sulechowskie wydatnie poparło tę imprezę przez liczny udział i dobrowolne ofiary. Czysty dochód z tej imprezy wynosił 15000 zł, co stanie się znaczną podporą dalszego istnienia gimnazjum. nad.

ŚLUBICE

• W Ślubicach, kresowym mieście Rzeczypospolitej, dzięki wysiłkowi nauczycielstwa powstała szkoła powszechna, do której uczęszcza ponad 150 dzieci.

Trudności organizacyjne były bardzo duże, ale dziś praca idzie rażno. Odczuwamy tylko szalony brak książek dla młodzieży w bibliotece szkolnej.

Na pewno u czytelników naszych znajdzie się sporo książek, które zechcą poświęcić dla dobra oświaty naszego młodego pokolenia i znajdą wolną chwilę, aby je przesłać pod adresem: Szkoła Powszechna, Ślubice, woj. poznańskie. nad.

W środę, dnia 21 listopada 1945 zmarł śp.

prof. dr Wincenty Jezierski

dlugoletni ordynator Szpitala Miejskiego.

W zmarłym straciliśmy oddanego pracownika i dzielnego lekarza.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm., o godz. 10-tej z kościoła cmentarnej Bożego Ciała w Dębcu.

Zarząd Miejski stol. m. Poznań

Wincenty Jezierski

dr med., prof. patologii szczeg. i terapii chorób wewn. U. P., były dziekan Wydz. Lekarskiego, podpułkownik-lekarz W. P. ur. dnia 15 stycznia 1874 w Pleszewie, zmarł 21 listopada 1945 r. w Poznaniu

O zgonie zasłużonego profesora Uniwersytetu Poznańskiego zawiadamiają, po-
grążeni w żal

Rektor i Senat oraz Rada Wydziału Lekarskiego
Uniwersytetu Poznańskiego

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 listopada 1945, o godz. 10-tej z kaplicy
pogrzebowej cmentarza w Dębcu.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w poniedziałek, dnia 26 listopada
1945, o godz. 8.00 w kościele oo. Zmartwychwstańców na Wildzie, przy ul.
Dąbrówki. 13331

Dnia 21 listopada 1945 zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana siostra, bratanica, kuzynka i ciocia, śp.

Maria Bartkowiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm., o godz. 11.40 z kaplicy
cmentarnej w Jeżycach.

W smutku pograżeni
siostra

Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 8, m. 1/2.

Osobnych uwiedomien nie wysyla się.

13306

Weroniki Dąbkiewicz

z d. Napierała

odprawiona zostanie

msza św.

w niedzielę, dn. 25 listopada 1945 r., o godz. 10-tej
w kościele Serca Jezusowego na Jeżycach.

W ciężkim smutku pograżony
mąż z rodziną. 13091

Poznań.

Za okazane współczucie, złożone wieńce i cenny
udział w pogrzebie naszego najdroższego i nigdy
niezapomnianego męża i ojczulka, śp.

Kazimierza Walickiego

oraz za okazaną nam pomoc, wszystkim Znajomym
i Organizacjom serdeczne „Bóg zapłać” składają
żona i dzieci. 13546

Kotlina, p. Jarocin.

+

Franciszek Geniusz-Mikusiński

naczelnik urzędu pocztowego Poznań 11.

Pogrzeb odbędzie się dziś, w piątek, dnia 23 bm.,
o godz. 11-tej przed południem z kaplicy cmentarza
na Górczynie.

Msza św. za duszę śp. Zmarłego odprawiona będzie
w niedzielę, dnia 25 listopada, o godz. 12.30 w ko-
ściele Matki Boskiej Bolesnej na św. Łazarzu.

W ciężkim smutku pograżona
żona z synkiem. 13547

+

+

Dnia 21 listopada 1945 zasnął w Panu, opatrzony
Sakramentami św., mój najukochańszy mąż i ojciec,
śp.

Wincenty Jezierski

dr med., prof. zwyczajny Uniwersytetu Poznańskiego.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 listopada 1945,
o godz. 10-tej z kaplicy pogrzebowej cmentarza w
Dębcu.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w po-
niedziałek, dnia 26 listopada 1945, o godz. 8-mej
w kościele oo. Zmartwychwstańców na Wildzie przy
ul. Dąbrówki.

W ciężkim smutku pograżeni
żona, dzieci i rodzina. 13532

+

+

ś. r.

PIECZĘCIE
KAUCYJNE
P. Chmielewski
POZNAŃ, SZANARZEWSKIEGO 40

Wysyłki pozamiejscowe za
zaliczeniem pocztowym.

Dancing-Bar
„LIDO”
ul. Rzeczypospolitej nr 9
w sobotę 13290
otwarty do rana.

Z okazji 25 lecia istnienia firmy
MAGAZYN WYŚCIEŁANYCH MEBLI I DYWANÓW
składam Szanownemu Obywatelstwu miasta
Wrześni i okolicy serdeczne podziękowanie
za okazane dotychczas zaufanie i proszę
nadal o łaskawe poparcie.

KAROL JANKOWSKI
mistrz tapicersko-dekoracyjny
WRZEŚNIA ul. Poznańska 22

13320

Reklama współdziała

w odbudowie kraju!



Dnia 8. 1. 1943 r. zginęli śmiercią męczeńską, skato-
wani i pomordowani przez hitlerowców najodważniejsi,
śp.

dr Franciszek Witaszek

dr Henryk Günther

Sonia Górzna pielęgniarka

Kraw. Ich przelana dla świętej sprawy nie poszła
na marne.

Czasie Ich pamięci!

Poznań, w listopadzie 1945 r.

Izba Lekarska Poznańska
Sektora Lekarzy Okręgu Wielkopolskiego

Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia.

Manifestacyjny pogrzeb szczątków odnalezionych w
Zakładzie Medycyny Sądowej odbędzie się w nie-
dzielę, dnia 25 listopada 1945, o godz. 10-tej. Zbiórka
lekarzy o godz. 9.45 przy Szpitalu Miejskim, ul.
Szkołna. Udział wszystkich kolegów obowiązkowy.
13434

W sobotę dnia 24 bm. wystąpią
na

Wieczorku Towarzyskim

w RESTAURACJI I KAWIARNI
„PARK WILSONA”

przy ul. Marsz. Focha 40

Duet wokalny **Siostry Rajske**

Tenor **Marian Strykowski**

Parodysta **Jerzy Chudziński**

Do tańca przygrywa „Wesoła Siódemka”

p. dyr. Bogajewicza

Tańce od 17 do 5-tej 13665

Filatelisci!

Podajcie swe adresy, a otrzymacie ciekawą litera-
turę filatelistyczną oraz najnowsze cenniki na znaczki
europejskie.

Dostawa dla kupców i zbieraczy.

Zachodnia Agencja Filatelistyczna

Katowice
ul. Młyńska 22 — Telefon 334-86. 13521

WROCŁAW
SZCZECIN
KOSZALIN

POZNAN

Wykonuje szybko i fachowo

PS. U. PIECZOWSKI
POZNAN, UL. CZERW. ARMII 5

KIT do okien
przybory szklarskie
poleca „PATRIA” Spółka z ogr. odp.
13420 Poznań, Wały Zygmunta Augusta 1

Gaiki do farbowania tkanin na zimno

„OLSTAR”

w różnych kolorach poleca hurtowo po cenach fabrycznych na województwo poznańskie i pomorskie

Biurowe Dostaw K. Grabowski, Poznań, Langiewicza 3, telefon 40-94. Prowincja za zaliczeniem. 13139

LOKAL

najchętniej w pobliżu Rzeźni Miejskiej, wydzierżawie od zaraz. Zwróć koszty remontu.

Oferty Głos Wielkopolski nr 13345

Wszelkie prace wchodzące w zakres **elektrotechniki** wykonują **ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE**
Tel. 41-14 „WOLTA” Tel. 41-14
Poznań, Al. Marcinkowskiego nr 24

Worki, sienniki, płachty nieprzemakalne, pokrowce na samochody ciężarowe. Fartuchy robocze, derki na konie
poleca 12696
Poznań-Fabryka Worków i Wyrobów Jutawych
Poznań, Przemysłowa 33 — Telefon 16-45

Przed chorobami z przeziębienia chronię

ANACOL
Poznań-Fabryka

Dr A. Wander S. A., Kraków

Wolne posady

Radiomontażysty dobrego fachowca mogą się zgłosić. Polskie Zakłady „Philips”, Wrocław 38. 13151

Biurowego młodego samodzielnego poszukuje tartak Skoki, pow. Wągrowiec, od zaraz. 13214

Gospoś samodzielną samotnej starszej poszukuje na prowincji. Zgłoszenia: pod redakcją, 26. 11. od 12-14-tej. Starostwa 7. Perle. 13215

Maszynierka potrzebna, place powyżej taryfy. „Rokoko”, Wytwórnia krawatów, Ogródowa 4. 13314

Furmanów do zwózki cegły potrzebują. Oferty z rodnem od tyjaka. „Głos Wielkopolski” nr 13323.

Gospośa potrzebna do samodzielnego prowadzenia domu na wsi blisko Poznania. Zgłoszenia pomiędzy godziną 6-7, ul. Wyspiańskiego 10 m. 9. Mejerowa. 13325

Potrzebna pomoc domowa na przychodnię. Zgłoszenia: od 1-4-tej. Grotgiera 12 m. 5. 13332

Setycharz nat poszukiwany. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13419.

Apteka w Śmiglu, pow. Kościan, poszukuje od zaraz pomocnicy aptekarskiej względnie magistrowej. 13321

Apteka wiejska poszukuje dyżurnego z gotowaniem. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13421.

Poszukujemy doradcy do zaprowadzenia ksiąg handlowych w nowo tworzącym się przedsiębiorstwie. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13375.

Sila biurowa z pisaniem na maszynie, prowadzeniem ksiąg i kasy do nowo tworzącego się przedsiębiorstwa. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13376.

Agencja handlowa przyjmie przedstawicielstwa. Branka obojętna. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13381.

Poszukujemy pomocników szewskich na nowe i reperacje, dobre wynagrodzenie. Kaziemierz Nowak, mistrz obuwia, ul. Dąbrowskiego 35/37. 13361

Kosmetyczki dyplomowanej poszukujemy jako współpracownicy do otworzenia salonu kosmetycznego. Posiadamy odpowiednie mieszkanie, dysponujemy gotówką. Szczegółowe oferty „Głos Wielkopolski” nr 13352.

Rutynowanego (a) księgowego (a) brzozy zbrojowej na stanowisko II członka Zarządu przyjmie od zaraz Spółdzielnia. Oferty z odpisem świadectw i podaniem wynagrodzenia skierować do adm. „Gł. Wielk.” pod nr 13418.

Szuka posady

Uczennica szuka posady do składki spożywczej. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13201.

Szofer szuka posady. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13206.

Pomocnik rzeźnicki szuka posady 5 l. praktyki. Kozyrowska, Poznań, Świętosławska 9, skład. 13288

Tapicierki pomocnik poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13311.

Kupiec posady żelaznej poszukuje posady jako ekspedient — magazynier. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13312.

Inteligentni pomocnik poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13313.

Gospośa samodzielną z praktyką na probostwie poszukuje posady do księstwa. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13319.

Księgowo-biuralistka, samodzielna, dątuł, prakt. pisanca na maszynie, poszukuje posady. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13350.

Starsza pani obeszna z dobrą kuchnią poszukuje posady. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13353.

Z dzieckiem przyjmie posadę u samotnej osoby, chętnie na prowincji. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13373.

Absolwentka W. S. H., księgowość, perfekcyjnie. Of.: „Głos Wielkopolski” nr 13142.

Nauka

Udziałem lekcji maszynopisania. Ogródowa 20 m. 8. 13363

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje Lublin, skrytka pocztowa 105. k 765

Szkola Tańców Szczęśliwa Szczęśliwa, aleja Marcinkowska 2a, parter. 12658

Szkola tańców baletmistrza Ignacego Szczęśliwa, kursy stopa — swinga. Zapisy: Przecznic 3 m. 8. 13077

Wieloletni uczeń szkół angielskich. Zgłoszenia: Pensjonat Falciewicz, Ratajczaka 33, II p., 3-4-tej po poł. 13422

Osobiste

Proszę o łaskawe zgłoszenie się pana, z którym rozmawiałem przy transporcie Anglików. Wierzbice 18 m. 11. 13336

Sprzedaż

Spawarkę elektryczną „Grieg” sprzedam „Hatech”. Marcina 65. 13046

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze — Kochanowicz Ska, plac Wolności 13 (obok 3 Maja). 11855

Włocznice pióra naprawiamy fachowo, szybko. W. Chrzancowski, plac Wolności 2. 12178

Celofan bezbarwny i kolorowy, klej celofanowy — sprzedaż hurtowa. Jan Siudecki, Łódź, Piotrkowska 44, telefon 181-32. k 804

Radioraporty, anody, baterie, akumulatory, najtaniej. Radiomechanika, Poznań, św. Marcina 25. 12619

Srebrne wyroby, złote, porcelana, antyki kupuje — sprzedaje, przyjmie komis „Lamus”, Sieroka 5/6. 12944

Hurtownia fabrykatów włókienniczych zakupuje — sprzedaje. Marsz. Focha 28, I otr. 12757

Maszyny biurowe, Pieprzyski, Poznań, Marcinkowskiego 26, kupno — sprzedaż — naprawa. 12331

„Włókiennicza” Spółka dla handlu art. włókienniczymi. Łódź, Piotrkowska 78, tel. 169-20. Hurtowa sprzedaż wyrobów włókienniczych, jedwabnych, bawełnianych. k 836

Elektryczne kucharki, piecyki, żelazka, lampy radiowe i karbidowe, artykuły elektro-radiotechniczne kupuje, sprzedaje. St. Kerge i W. Lijewski, Wrocław 28/29, tel. 39-67. 12951

Akordeon 120 bas. 1 regist. nowy sprzedam. Osiedle Warszawskie, Działki św. Jana 84. 13203

Futro męskie na tchórzach, kołnierze wydra, futro karakulu, futro kryte damskie, ksy rudy piękny i inne. Poznań, skł. 24, sklep. 13284

Krawiec maszynowy, poddawany do maszyn, zegar buforowy, blam brzozy — ul. Wyspiańskiego 15 m. 11. 13259

4 stoliki, kanapka artystyczna, damskiego pokoju. Adres wskazać „Głos Wielkop.” nr 13298.

Szczelwina, artykuły techniczne poleca F. A. Kellermann, Poznań, Wały Zygmunta Augusta 1. 13300

Magiel na sprzedaż. Polna 8 m. 1. 13304

Konie robocze sprzedam. Centrala Maki, Focha 31. 13306

Kanapa, biurko, bielizniarka i żoaleka. Adres wskazać „Gł. Wielkop.” nr 13308.

Krawaty i szale „Rokoko” sprzedaje hurtem Wytwórnia Krawatów „Rokoko”, Poznań, Ogródowa 4. Tel. 23-32. 13318

Aparat dentystyczny do wiercenia marki Mide. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13322.

Wykonuje tapczany, leżanki, materace, przyjmuję przeróbki, sprzedam nowy tapczan i leżankę. Grzybowski, Półwiejska 31, pracownia tapicerska. 13367

P. K. O. V-4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank „Społem” nr 8

przyjmuje Administracja ul. Wyspiańskiego 10 i otr bez odpowiedzialności za terminowy druk.

Motor gazowy 35 konny — 18 konny na benzol. Wroblewo Miła, pow. Szamotuły. 13324

Futro karakulowe, futro zrebce niewykończony, zarkawek skunksowy. Wały Jana 11 m. 7. 13326

Futro męskie nowe piśmowce na sprzedaż. Maleckiego 33 m. 7. 13329

Łodówkę rzeźniczną, wagę decymalną oraz masę, stoł, wózek dwukolowy tanio sprzedam. Górska 7, Sołacz. 13330

Dywan ręcznie witywany 370 na 360, św. Marcina 13 m. 4. 13333

Westfalia mała na węgiel, lufy kryształ. 190x60, piece łazienkowy na węgiel oraz wanną. Janickiego 6 m. 4, przy Wawrzynca. 13344

Futrany kołnierze „Elki” sprzedam. Piekary 10 m. 4. 13354

Sprzedam fis-harmonium 10 tys. Kolejowa 18 m. 12. 13358

Platformę na oponach do 3 ton (konny), futro damskie korzenną. Wiadomości: Człowiek 19a m. 5. 13359

Sypialnie, jadalnie, kuchnie, nowoczesne, sprzedam wyjątkowo. Zgłoszenia: Jan Kornatowski, Wolsztyn, poste restante. 13369

Futro męskie sportowe okazałe. Jasna 10 m. 1. 13373

Sypialnia i stołowy. Cybulskiego 16. 13390

Kotline przenośne z piekarnikami, ul. Warszawska, działki św. Jana 63. Pietrusiak. 13387

Buty narciarskie męskie nr 43, 25 m³ oryginalnego linoleum, 5 żarówek a 150 świec, 2 kryształ, Mielżyńskiego 3 m. 10. od 17-tej. 13388

Konie, platformę 5-tonową sprzedam. Nowak, Luboń, ul. Reimleina 2. 13393

Motor 3-konny na benzynie marki Deutz mało używany. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13395.

Koń 8 lat w dobrym stanie zaraz na sprzedaż. Adres wskazać „Głos Wielkopolski” nr 13396.

Sprzedam dywan żywiecki i perski. Górna Włda 44 m. 1. 13397

Lampy karbidowe poleca Bracia Lilip, Szulc i Ska, Poznań, Czerwonej Armii 4. 13400

Mamy do oddania szkło drukowe grub. 6 mm, szyby 60x90 i 70x90 ca 260 sztuk. „Patria”, S-ółka z ogr. odp., Poznań, Wały Zygmunta Augusta 1. 13405

Płot siatkowy 30 mtr. bieżący 125 cm wysoki ze słupkami i bramką. Informacje: Dom Handlowy „Hermes”, tel. 20-83. 13410

Centromis kapelusze męskie Hickla kupuje, sprzedaje. Marcinkowskiego 19. 12186

Kupna

Maszyny do liczenia kupi „Hatech” Marcina 65 13047

Meble wszelkiego rodzaju przyjmuję do sprzedaży (srebrze, godz. 9-17). Lokal Licytacji Trzacak, Stary Rynek 48. 12180

Radioraporty, lampy radiowe kupuje Radiomechanika, Poznań, św. Marcina 25. 12818

Motory elektryczne nowe kupuje „Hatech”, św. Marcina 65. 12940

Kupię cynę angielską w blokach (Bancal). Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13188.

Kupię futro siłowe, karakulu, wszelkie skórki lub inne. Poznań 24, sklep. 13286

Jadalnię nowoczesną w dobrym stanie. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13262.

Pasy skórzone, parciane, gumowe kupuje, płaci najwyższe ceny „Hatech”, Marcina 65. 12935

Dom oraz parcelę kupię. Of.: „Głos Wielkopolski” nr 13322.

Radiotechniczne — wszelkie przyrządy pomiarowe — ed-biorniki — lampy, kartą łose zakupi Radiokspert, Poznań, Śniadeckich 1. 12753

Kawę surową, herbatę, korzenie oraz wszelkie towary kolonialne kupuje Hurtownia Towarów Spożywczych Kaziemierz Muzyk i Ska, Poznań, ulica Wielkie Garbary 35. tel. 39-58. 12728

Kupię perłak, krajalcę. W. Majewski, Trzemeszno, św. Michała 9. 13355

Psa foxteriery kupię. Kędzior, Focha 31. 13303

Pasy skórzone, gumowe, parciane, klingeryt, abest — kupuje P. A. Kellermann, Poznań, Wały Zygmunta 1. 13299

Stół okrągły rozsuwany kupię. Lipowa 9, Dębice. 13307

Chemiczne artykuły skupię. Słowackiego 34 m. 7, godz. 13-15-tej. 13310

Adapter uniwersalny szafka kupię. Ogródowa 4 m. 8, telefon 23-32. 13316

Projektor 8 mm Siemens, ekran perłowy i reflektory kupię. Ogródowa 4 m. 8, telefon 23-32. 13317

Kupię lokomotywę leżącą, w dobrym stanie, 40 do 60 P. S. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13328.

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, artykuły biurowe kupię. K. Kochanowicz i Ska, plac Wolności 13 (obok 3 Maja). 13334

Nieś lastygi na parmach, dużych rożach kupuje Kinal, ul. Wierzbice 43a. 13343

Kupię walce do cukierków „Wioenne” oraz inne. Górka, Rybicki 28. 13356

Sypialnie nowoczesne, tapczan kupię. Nowicka, Daszyńskiego 90 m. 5. 13365

Bielskie, tomaszowskie oraz inne materiały kupię. P. Hur-nik, Poznań, św. Marcina 45a. 13379

Staniol, buteleczki do atramentu kupię. Chmielowski, Szamarskiego 48. 13383

Dywan ładny w dobrym gatunku 2½x3½ kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13386.

Szko okienne wszelkich rozmiarów kupuję się. Zgłoszenia: „Par”, Fr. Ratajczaka 7, pod nr 1009. 13402

Okien podwójnych, drzwi pokojowych poszukuje się. Zgłoszenia: „Par”, Fr. Ratajczaka 7, pod nr 1011. 13404

Kupię dobry obraz może być bez ram. Oferty do „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 1018. 13407

Futro na średnią figurę. Of.: „Głos Wielkopolski” nr 13420.

Kupię leżącą gablotkę szklaną szer. 75 dł. 150 wys. 20 cm. J. Kreglewski, Hurtownia Zegarmistrzowska — Poznań, św. Marcina 18. 13413

Tłuszcze do wyrobu mydła kupię — Mydlarnia, Józef Pawlak, Krotoszyn, Szosa Kobylińska. k 858

Singera maszynę lub główkę kupię. Prądzińskiego 56 m. 7. 13098

Obrabiarki do metalu i drzewa kupuje „Hatech”, Marcina 65. 12939

Zamiana

Płaszcz damski zimowy zamienię na ubranie męskie lub sprzedam. Jackowskiego 25 m. 9. 13347

Zamienię pokój z kuchnią i łazienką na 2-3 pokoje z kuchnią, może być prowincja do 10 km lub w Poznaniu — Poznań — zwrot remontu do 10-15 tys. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13357.

Pokój z kuchnią zamienię na 2 lub 3 pokoje. Adres wskazać „Głos Wielkopolski” nr 13360.

Wolne lokale

Odstąpię 2 pokoje z wygodami w okolicy Osiedla Grunwaldzkiego za zwrotnym kosztami remontu. Wiadomości: Grobla 17 m. 27, poniedziałek godz. 10-12. 13339

Pokoik umeblowany Łazarz samotnej osobie pracującej od zaraz. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13342.

Garaż na 2 samochody osob. ul. Kanakowa wynajmę. Of.: „Głos Wielkopolski” nr 13351.

Sprzedam lub wydzierżawię willę 8-pokojową na Dębce. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13399.

Szuka lokalu

Dwie kondygnacje studentki poszukują pokoju zaraz, srodmieście. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13302.

Lokal najchętniej w pobliżu Rzeźni Miejskiej wydzierżawię od zaraz. Zwróć koszty remontu. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13345.

Poważna fabryka poszukuje lokalu handlowego z składnicą. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13362.

Dwie studentki poszukują pokoju. Cena obojętna. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13391.

Studentka poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13392.

Dużego spokojnego pokoju możliwe bez mebli szuka samotny pan. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13399.

Lokali fabrycznych i na składnicę poszukuje się. Zgłoszenia do „Par”, Fr. Ratajczaka 7, pod nr 1008. 13401

Poszukuję składu wzgl. lokalu na spożywczy skład wiejski w srodmieściu ewtl. przy ruchliwej ulicy. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13144.

Studentka starsza szuka wygodnego pokoju przy spokojnej rodzinie. Cena obojętna. Pilne. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13196.

Próżnego lokalu na skład z przyległym małym magazynem w srodmieściu poszukuje. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 13255.

Zguby

Dokumenty i kartę rejestracyjną zagubiłem i uniemożliwiam. Piotr Jurdański. 13327

Uniemożliżam zameldowanie policyjne na nazwisko Emilia Kocerka, Mosina, Poznań, skł. 23. 13331

Tymczasowy dowód tożsamości konia na nazwisko Edmund Werle w Poznaniu zgubił — uniemożliżam. 13309

Zaginione dowody na nazwisko Jan Popielas, Poznań, ks. Kordeckiego 12 m. 2, uniemożliżam. 13349

Skradzione dokumenty, świadectwa szkolne nazwisko Jan Bogusz, dowód osobisty Władysława Bogusza, Poznań, Skł. 16, uniemożliżam. 13370

Zgubił legitymację szkolną, zniknął kartę tramwajową i zameldowanie na nazwisko Irena Poprawska, uniemożliżam. 13371

Ostrzegam przed kupnem roweru „Herold” nr fabr. 60539 skradzionego 20. 11. 45. Władysław, Fr. Ratajczaka 10. 13416

Uniemożliżam skradzione dokumenty: warszawską kartę rozpoznawczą, kartę z obozu w Pruszkowie, metrykę urodzenia i kartę rowerową na nazwisko Juliana Trzacak, Krotoszyn, Garmarska 6 m. 1. Zwrot wynagrodzić. k 862

Spis zaopiewdzi Nr 157/45. Zapowiedź. 1. rolnik Eugeniusz Bednarz, stanu wolnego; obecnie zam. w Procyńcu, pow. Mogilno, syn zam. w Landorówce, pow. Kamionka Strumilowa, zmarłego rolnika Antoniego Bednarza i jego żony Katarzyny Bednarz z domu Kolat, zam. w Procyńcu, powiat Mogilno;